KURJER WARSZAWSKI.

Środa.
Dnia 17 (29) Maja 1861 Rok. № 129. Jutro, BOŻE CIAŁO. Sgo Felixa P. M.
Uroczystość. Kurjer nie wyjdzie.

Mieszkańcy Warszawy!

Wolą MONARSZĄ powołany zostałem do objęcia Zarządu Częścią Cywilną w Królestwie Polskiem, na czas choroby JO. Xięcia Namiestnika; oznajmiając o tem mieszkańcom miasta Warszawy, mam nadzieję, że spokojne zachowanie się wasze i uległość Władzom dozwoli mi spełnić powołanie moje pieczą tylko nad dobrem waszem.

W razie ponowienia zaburzeń i zbiegowisk, Postanowienie Rady Administracyjnej Królestwa z d. 27 Marca (8 Kwietnia) r. b., z żołnierską sumiennością wykonam. Postanowienie rzeczone ogłaszam wam na nowo.

W Warszawie dnia 16 (28) Maja 1861 r.

Jenerał-Adjutant, *Merchelewicz.*

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO
ALEXANDRA IIgo
CESARZA WSZECH ROSSJI, KRÓLA POLSKIEGO
etc. etc. etc.

Rada Administracyjna Królestwa.

Zważywszy, że powtarzające się tłumne zebrania mieszają spokojność publiczną i stają na przeszkodzie swobodnemu rozwinięciu Instytucji przez NAJJAŚNIEJSZEGO PANA Królestwu Najłaskawiej nadanych, z upoważnienia NAJJAŚNIEJSZEGO PANA stanowi co następuje:

Art: 1. Wszelkie zbiegowiska lub jakiebądź przez Rząd nieupoważnione zebrania na ulicy lub drodze publicznej są zakazane.

Art: 2. Gdy nastąpi zbiegowisko lub jakiebądź nieupoważnione zebranie na ulicy lub drodze publicznej, Prezydent, Burmistrz, Wójt Gminy lub ich zastępcy, Kommissarz Policji lub inny Urzędnik, uda się na miejsce zbiegowiska.

Uderzenie w bęben zapowie przybycie Urzędnika. Urzędnik wezwie zgromadzone osoby, aby się rozeszły. Gdyby wezwanie to nieodniosło skutku, powtórzy wezwanie jeszcze dwa razy; przed każdem wezwaniem każe uderzyć w bęben. Po ostatniem wezwaniu gdyby zbiegowisko dalej trwało, użyta będzie siła zbrojna.

Siła zbrojna może być użyta po pierwszem lub drugiem wezwaniu, jeśliby następne wezwanie okazało się niepodobnem.

Art: 3ci. Każdy, któryby pomimo wezwania nieustąpił, będzie niezwłocznie zatrzymany i do jednej z fortec w Królestwie odesłany, celem oddania go pod zawyrokowanie sądu właściwego.

Art: 4ty. Ktoby nie ustąpił po pierwszem wezwaniu, będzie skazany na zamknięcie w areszcie od dni ośmiu do dwudziestu, ktoby nie ustąpił po drugiem uderzeniu w bęben, ukarany będzie zamknięciem w domu poprawy od miesięcy trzech do sześciu; ktoby nie ustąpił po trzeciem uderzeniu w bęben, skazany będzie na takież zamknięcie od sześciu miesięcy do lat dwóch.

Ktoby sile zbrojnej opór jakikolwiek stawił, skazany będzie na więzienie w jednej z fortec Królestwa od lat 3ch do 5ciu.

Art: 5. Ktoby w jakikolwiek sposób namawiał do nieposłuszeństwa lub oporu skazany będzie na karę w dwójnasób większą, jak ci, którzy jego namowom ulegli.

Art: 6. Wszelkie pobudzanie do zebrania się art: 1szym zakazanego, czy to ustne, czy przez pisma lub druki przylepione lub rozdawane, ukarane bedzie zamknięciem w domu poprawy od miesięcy sześciu do lat dwóch.— Tej samej karze ulegnie autor pisma, litografji, druku. Roznoszący lub rozlepiający ulegnie karze od dni 8miu do dwudziestu aresztu.

Art: 7. Gdyby przy zbiegowisku inne przestępstwa jakie były spełnione, te oddzielnie w drodze prawa będą dochodzone.

Art: 8. W czasie często ponawiających się zbiegowisk lub zaburzeń w miejscu jakiem, podżegacze takowych będą ujęci dla osadzenia w jednej z fortec Królestwa, celem poszukiwania na właściwej drodze prawa.

Art: 9. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw zamieszczone być ma, Dyrektorom Głównym Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości poleca się.

Działo się w Warszawie d. 27 Marca (8 Kwiet:) 1861 r.

Namiestnik, Jenerał-Adjutant (podp:) Xiążę *Gorczakow.*

P. o. Dyrektora Głównego Prezydującego w Komissji Rządowej Sprawiedliwości (podp:) J. K. *Wołowski.*

Sekretarz Stanu (podp:) J. *Karnicki.*

N. PAN, w skutek przedstawienia JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, NAJMIŁOŚCIWIEJ obdarzyć raczył drogocennym podarkiem P. Edwarda *Crove*, Inżeniera Wodociągów tutejszych, za gorliwą i pożyteczną służbę.

Pocztamt Warszawski.— W dniu 15 (27) Maja r. b. w jednej ze skrzynek Pocztowych umieszczonych przy ulicach m. Warszawy do wrzucania listów, znalezione zostały trzy Akcje Towarzystwa kopalni francuzkich 10-miljonowego kapitału każda z nich po 500 fr: z pewną liczbą kuponów, akcje te zachowane w depozycie Kassy Pocztamtu Warsz: i prawemu właścicielowi za udowodnieniem ich własności, mogą być powrócone. — Pomocnik Dyrektora Poczt, Radca St: *Kobierski.*

Do czynności odbyć się mających przy zwijaniu wygranych 5ej klassy 97 loterji i wliczaniu tychże do koła, oraz przy ciągnieniu wygranych tejże klassy, niemniej przy wyciąganiu z koła numerów pozostałych, zaproszeni zostali następujący Obywatele tutejszego miasta, jako delegowani: WW. *Jaroszyński*, *Żelazowski*, *Gwozdecki*, *Winnicki*, *Lipiński*, *Grymowski*, *Jagodziński*, Edward *Bürger*, *Kremky*, *Jaworski*, Lud: *Naimski*, *Morytz*, *Strasburger*, Jan *Krause*, St: *Lesser*, Jakób *Naimski*.

Kantor Komissowy Żeglugi Parowej w Warszawie, podaje do publicznej wiadomości, iż z dniem 1 Czerwca r. b., zaczną kursować pomiędzy Warszawą a Toruniem pociągi przyspieszone statkami parowemi, które wszelkie ładunki przewozić będą. Interesenci zgłosić się zechcą do powyższego Kantoru przy ulicy Marjensztadt pod Nr 2647; a na prowincji do Ajentów Żeglugi Parowej.

Oddawna uważając stowarzyszenia akcyjne czyli spółkowe za najwłaściwszą dźwignię we wszelkiego rodzaju przedsiębierstwach, podnosiliśmy głos za niemi. Dziś stawiając jeden z najpraktyczniejszych w tym względzie narodów, za przykład, okaże się następujący ciekawy wypadek: Według najświeższych sprawozdań statystycznych, w Wielkiej Brytanji istnieje przeszło 280 tak nazwanych *cooperative associations*. Z liczby tej około 190 należy do *cooperative stores*, czyli mających na celu sprzedaż w sklepach różnych przedmiotów pierwszej potrzeby życia po cenach o ile można najniższych. Dwanaście spółkowych stowarzyszeń posiada młyny i piekarnie, produkujące chleb i bułki dla członków. Znaczna część spółek ma na celu ułatwienie produkcji; z tych 9 jest zawiązanych między krawcami (najsławniejsza w Londynie P. *Dunn*), 2 czapniczych, 1 do pluszowych kapeluszy, 2 do wyrobu towarów z jedwabiu, 5 bawełny, 2 sukiennych, 2 exploatują huty żelazne, w dwóch łączą się rzemieślnicy ciesielscy i mularscy, 2 mają na celu produkcję fortepjanów. Ogólna liczba członków tych stowarzyszeń wynosi 25,000 głów; 40 z nich posiada mniej nad 60 członków każda, 50 od 50 do 100 uczestników, 12 od 100 do 205, 6 od 200 do 500, 6 od 500 do 1000, 4 od 1000 do 2000, a jedna 3400. Najdrobniejsza spółka składa się z 5ciu członków. Obroty tych stowarzyszeń roczne rozpoczynają się od 1000 fst. i aż do 60,000 fst. dochodzą. Tak znacznemi funduszami rozporządzających spółek jest tylko dwie. Zdaje się iż brak jeszcze dobrej wiary i zaufania, na jakich winny głównie opierać się stowarzyszenia tego rodzaju, są główną przeszkodą w rozwinięciu się ich u nas.

Nakładem sztycharni nut Adama *Dzwonkowskiego* i Spółki, przy ulicy Miodowej Nr 482 (4), wyszedł *Marsz żałobny*, skomponowany i ułożony na fortepjan, przez R. *Monczyńskiego*. Cena złp: 2 gr: 15.

Z okazji wspomnianego w *Kurjerze Warszawskim*, z dnia 15go b. m. obrazka, w Redakcji pisma tego do obejrzenia będącego, nie od rzeczy będzie wspomnieć, że autor onego, nazywa się Antoni-Franciszek *Van der Meulen;* urodził on się w Bruxelli 1634; umarł w Paryżu 1690; należy do szkoły Flamandzkiej, i to ma szczególnego, i malowidła jego cechującego, po czem się właśnie poznają, że smak flamandzki połączył z francuzkim, a jaśniej mówiąc, że francuzkie formy kolorytem flamandzkim oddawał. Znakomity ten malarz, niepoślednie trzyma miejsce pomiędzy pejzażystami swego wieku, był uczniem Piotra *Snayers*, lecz ciągły pobyt we Francji, a nawet służba wojskowa za panowania *Ludwika XIVgo*, sprawiły, że się nieco szkołą francuzką przejął, i w bataljach celował, i te lepiej mu się udawały jak inne pejzaże. *Van der Meulen* był kiedyś w modzie we Francji; lubiono jego dzieła, uważając je za narodowe, i płacono wyższe ceny nad rzeczywistą onych wartość. Jakoż zdarzało się na licytacjach, a nawet w handlach z wolnej ręki, że obrazek tego Autora średniej wielkości, płacono po 6 i po 7 tysięcy franków. Sławny *Le Brun* w dziele swem utrzymuje, że ceny te spadły, równie Jan *Van Goyena*, którego płacono na wagę złota, a dziś nikt go nie poszukuje; źle dobierał farby i te z czasem zmieniły się na niekorzyść.— Co do *Van der Meulena*, obrazy jego z małemi figurkami, nie przestaną nigdy być poszukiwane; wiele w nich widać talentu, i prawdziwą przynoszą satysfakcję amatorom.

W r. z. Profesor *Kobell* z Monachjum, doniósł o odkryciu metalu zwanego *dianium*. Uczony *Herrmann*, zaprzecza istnieniu tego nowego pierwiastku.

Nakładem i drukiem S. *Orgelbranda*, Xięgarza i Typografa, przy ulicy Krako:-Przedm: N° 372, wyszedł zeszyt 56ty *Encyklopedji Powszechnej*, zawierający między innemi następujące artykuły: Derbent, Des Noyers, Deszcz, Dębiński (tego nazwiska 10 różnych imion), Diabetes Mellitus, Dickens, Dzierżawin, Dietrich, Diofantes, Diotallevi, Diplopija. Cena zeszytu w Królestwie Pols: kop: 35, za granicami Królestwa kop: $37^{1}/_{2}$; na Pocztamtach i Stacjach Pocztowych kop: 40. Z powodu Świąt w miesiącu Maju przypadłych, następny zeszyt wyjdzie dopiero dnia 10go Czerwca.

Z Mińska Litewskiego.— I jeszcze dowiadujemy się o jednym fakcie, przekonywającym nas, że pomimo usiłowań szlachetnego zastępu zacnych przewódźców i krzewicieli zamiłowania swojszczyzny; jakiś wędrowiec muzyk mniej niż mierny, pomyślniej wyjdzie na swoim koncercie, niż nierównie zdolniejszy muzyk-rodak. Chcemy mówić o fakcie co miał miejsce przed kilku tygodniami w jednem z miast prowincjonalnych Królestwa, pogranicznych Cesarstwu. Pewien *metr* muzyki (rodem z Warszawy), zamieszkały w jednem z miast Gubernjalnych Białej Rusi, w drodze powrotu z tej stolicy, zamierzył dać koncert w tem mieście na harmoniflecie, świeżo w Warszawie nabytym; a będąc tam całkiem nieznanym, uciekł się *dla lepszego skutku*, do nader *niewinnego* fortelu: nadrukował bowiem afisze, co się zaczynały temi wyrazy: *Znany w Europie Artysta, Professor Akademji Muzycznej Śtej Cecylji w Rzymie P. L. Scrobini, ma zaszczyt dać w mieście tutejszem melodijno-muzykalny koncert* (sic!) *na harmonijoflecie, instrumencie nieupowszechnionym jeszcze u nas* i t. p.; poczem następuje program, cena miejsc, i t. p. Trafem szczególnym, w powrocie do Mińska, zatrzymałem się na nocleg w owem mieście. Hotelowy przyniósł mi oto ten właśnie afisz, a ja zwąchałem w tym dziwnym anonsie swojskie nazwisko, *przeskrobane* na obcy *manjer*. Byłem na owym prześwietnym koncercie, wydanym dla Prześwietnej Publiczności, tłumnie zapełniającej salę teatralną, bez zostawienia miejsca próżnego. Gdy się uniosła w górę kurtyna, oczom moim ukazała się postać szanownego koncertanta w całej świetności swego genjuszu, i poznałem w *Siniorze Scrobini* ziomka, mego dobrego znajomego, jeszcze ze Słuckich czasów, o którym niegdyś P. *Żelezniak* pisał w korrespondencji do jednego z dzienników Warszawskich. Przesyłam wam fakt ten istotny, abyście go zamieścili w szpaltach pisma waszego, na naukę, przestrogę i ku zbudowaniu powszechnemu.— ***

Anglicy zaczęli na wielką skalę uprawiać dynię, używając jej w zimie na paszę dla inwentarzy, a z ziarnek jej wyrabiają olej.

W Ciechocinku przy pogłębieniu otworu świdrowego na Starym Ciechocinku, dowiercono w głębokości 94 stóp nad wapnem oolitowym, należącym do formacji Jura, silny strumień wody prawie czystej, wytryskujący przeszło 5 stóp nad poziom wzniosłych otaczających otwór gruntów, a na 16 stóp nad poziom okolicznych wód, z wydajnością do 3ch garncy wody na sekundę. Źródło to arteryjskie stanie się zapewne nietylko wygodą, ale piękną ozdobą Ciechocinka.

Ponieważ wkrótce otwartem zostanie zakład wód mineralnych w Ciechocinku, dla użytku chorych, wypada kilka słów wspomnieć o nim, jako odpowiedź na liczne pytania nieznających tychże wód bliżej. Wody słone a między temi Ciechocińskie, w panującej dzisiaj naturze chorób, najwięcej są przepisywane. Skażenie skrofuliczne we wszystkich prawie klassach towarzystwa ludzkiego rozpostarte, stanowiąc rozliczne cierpienia na swem tle rozwite; w solance znajduje możliwy, że tak powiemy, gatunkowy środek leczenia. Obrzękłości i owrzodzenie gruczołów, przerost i stwardnienie wątroby i śledziony, zapalenia ocz skrofuliczne, szluzotoki błon szluzowych nosa, uszu, dróg oddechowych, zapalenia gardła, katary pod różną postacią objawiające się, wyrzuty skórne rozmaitego gatunku, uporczywe chroniczne, zwichnienia w prawidłowej czynności skóry; leczą się solanką gruntownie. Cierpienia dróg oddechowych a w szczególności tak zwana gruźlica płucna, prowadząca do nieuleczonych suchot, w pierwszym tej choroby zakresie doskonale leczy się solanką. Samo powietrze posiada dostateczne warunki do zwalczenia złego, już to przez bezpośredni przystęp, czynników lekarskich zawartych w powietrzu tężniowem, już to przez mechanizm wspomnionego powietrza. Bladaczka, arthritys, reumatyzm, kołtun, rozmaite cierpienia nerwowe, jak migrena, kurcze, epilepsja, cierpienia hysteryczne i hypokondryczne, sparaliżowania, robaki, następstwa po złamaniach, i t. p., leczą się skutecznie solanką i częstokroć w zwątpiałych zdarzeniach, znajdują w kuracji Ciechocińskiej jedyną pomoc i zbawienie. W dziełku: *O wodach Ciechocińskich*, wydanem przez Lekarza miejscowego, może Czytelnik znaleść przykłady uleczeń. Ciechocinek corocznie przedstawia ciągłe ulepszenia; mieszkań ma ilość dostateczną, a między temi ozdobnie urządzone lokale, mianowicie w dwóch domach, zaraz za łazienkami znajdujących się. Ceny mieszkań są bardzo miarkowane, gdyż właścicielom porządnych domów, ledwo cztery procent przynoszą. Drogi i komunikacje są ustalone, pijalnie ozdobne, opatrzone galerją i ogrodem. Łazienki z sześćdziesięciu kilku wanien złożone, zalecają się porządkiem i dobrem urządzeniem. Kąpiele parowe i strumieniowe wzbogacają środki kuracji. Trzy restauracje w których od 30 do 38 kopiejek obiad kosztuje; dwie cukiernie, licznie dostarczany i nie drogi nabiał, drób', pieczywo, pod troskliwą opieką Wójta Gminy dostarczane w dobrym gatunku, przedstawiają odpowiednią wygodę goszczącym, i tanie utrzymanie. Dla rodzin uboższych, otwarte będą w tym roku łazienki o wiele zniżonych cenach. Muzyka przy źródle z rana a wieczorem przy tężniach osładzać będzie troski kuracji. Pisma krajowe i zagraniczne, i formujący się obecnie zbiór xiążek miejscowy, różnej treści, zapełni resztę chwil wolnych od leczenia pozostałych. — *Ignatowski*, Lekarz Zakładu Wód Mineralnych.

Panie Redaktorze! Wyczytawszy w *Kurjerze* o narodzeniu się trojga dziatek bliźniąt, które na raz jeden pomnożyły tak licznie biedną rodzinę Grzebieniarza Alexandra *Kowalewskiego*, ich Ojca, zamieszkałego przy ulicy Nowolipie pod Nr 2,435, przesyłam dla tej familji rsr: 3, z tem przekonaniem, że znajdą się niewątpliwie litościwe serca, które pośpieszą z pomocą swoją, w tak trudnym zwłaszcza do zarobkowania czasie. — *C. W.*

Wiadomo powszechnie, jak szkodliwy ma wpływ na zdrowie, wilgotne mieszkanie, i że osuszenie takowego, jest nader trudne, kosztowne, a często nawet niemożebne. Przyczyny wilgoci w mieszkaniach są różne, a między temi jest jedna, najczęściej przez niewiadomość skutków przy samej budowie domu dopuszczana, pozornie mała, jednak w następstwach swych bardzo ważna. Do rozrabiania wapna, braną bywa woda nieczysta, ze studzien, w które nacedzają się przez kapilarność ziemi nieczystości z pobliskich dołów odchodowych, jak to w zaciśnionych podwórzach ma miejsce, lub ścieki ze stajen i chlewów, a nawet jak często dostrzegać się daje, używane do tego bywają odcieki, umyślnie w tym celu zatrzymywane, w rynsztokach ulicznych. Płyny te, zawierają w sobie części amoniakalne, tudzież chlorki i saletrany, które z wapnem wchodząc w nowe związki chemiczne, tworzą chlorki i saletrany wapna, sole hygrometryczne, to jest przyciągające wilgoć z powietrza. Ściany murowane wapnem tak zanieczyszczoną wodą rozrobionem, będą zawsze wilgotne i tylko z trudnością, po upływie wielu lat, osuszone być mogą. Okoliczność ta podaje się do publicznej wiadomości w nadziei, że Właściciele nowo wznoszonych domów, przez niewczesną oszczędność wydatku na sprowadzenie czystej wody do wapna, nie zechcą wystawiać całego domu na wilgoć i nietrwałość murów, a przez to jego wartość, z własną szkodą obniżać.

(A. n.) Zaciekawiony ogłoszeniem o zaletach hotelu garni P. *Wienera*, w Wrocławiu przy ulicy Graupenstrasse, powracając z Paryża zajechałem do niego. I rzeczywiście znalazłem tam ową staranność gospodarza o umilenie pobytu swego gościa, która tak jest naturalną i bez hipokryzji, iż podróżny zapominając że pod obcą znajduje się strzechą, jakby w własnym domu, miłe przepędza chwile. Źródło tego w tem leży, że P. *Wiener* również jak i żona jego, są rodzeni i wychowani w Polsce; z właściwem nam zamiłowaniem, mawiają naszem narzeczem dosyć płynnie choć z niemiecka, a prawość polska obok schludności niemieckiej, wydały rezultat, że P. *Wiener* oprócz pierwszego i drugiego piętra, na rok bieżący, i cały parter domu gdzie zamieszkuje, dla przyjmowania gości urządził i umeblował. Daj mu BOŻE powodzenie, bo na to sobie zasługuje. — *G.*

Znany od lat tylu bo przeszło 40tu, handel pod firmą L. *Flatau*. przy ulicy Nowo-Senatorskiej, przenosi się w tych czasach to jest od Ś. Jana do domu własnego P. *Flatau*, przy ulicy Granicznej, położonego przy Instytucie wód mineralnych w Ogrodzie Saskim. Dla całej przeto okolicy po-za Bramą Żelazną i innych, będzie to niemała dogodność, albowiem firma ta, posiadająca już zaufanie i wzięcie, oraz tyle zasobów nagromadzonych przez 40 lat, mianowicie piwnicznych, zdoła zaspokoić wszelkie żądania, zgłaszających się do niej.

W tych dniach otrzymaliśmy prześliczny exemplarz *mewy*, czyli wrony morskiej, zabitej we wsi Wola-Pražmowska przez miejscowego kucharza. Ptak ten spotkany był zapewne w czasie swego przypadkowego przelotu, i oddany został przez nas znanemu badaczowi i naturaliście W. JX. Kanonikowi *Wyszyńskiemu*, dla pomnożenia znakomitego zbioru jego ornitologicznego.

Szkoła pływania Th: *Matthes* i Stan: *Majewskiego*, przeniesioną została z pod brzegu Pragi, na stronę Warszawy, w kierunku ulicy Oboźnej, poniżej tamy.

W dalszym ciągu obwieszczenia o uposażenie z funduszu przez JO. Annę z Xiążąt Warszawskich Hr: Paskiewiczów Erywańskich Xiężnę *Wołkońską*, darowanego, wynoszące rsr. 250 dla jednej panny, córki rzemieślnika lub rękodzielnika niedostatek cierpiącej, ogłoszony został konkurs, skutkiem którego kandydatką której przyznano uposażenie, jest Panna Ewa-Marjanna *Roesler* z szycia utrzymująca się, pod Nr 714 zamieszkała, córka sukiennika, obecnie już nieżyjącego, lat 27 licząca, która stan ubóstwa i moralne prowadzenie się stosownemi świadectwami udowodniła. Ponieważ ślub aktem darowizny na dniu 30 Kwietnia (12 Maja) roku b., jako w rocznicę śmierci ś. p. Elżbiety Alexiejównej Xiężnej Warszawskiej Hr: *Paskiewiczowej* Erywańskiej, Matki JO. Xiężnej *Wołkońskiej*, dar czyniącej, zastrzeżony, w tymże dniu odbytym został, przeto po spełnieniu przez pomienioną kandydatkę tego warunku i złożenia na dowód Prezydentowi miasta legalnego aktu ślubu, przyznany posag obdarowanej, w obecności jej męża Emila-Teodora *Döring*, wypłacony został.

Dom Zleceń Ziemian w Włocławku. — Pospieszamy podać do wiadomości powszechnej, że w pierwszych dniach Czerwca r. b. otwieramy w m. Łodzi, filją z kassą pomocniczą domu naszego, załatwiać mającą wszelkie czynności Ustawą i Instrukcją Spółki, zakreślone. Filja ta pozostawać będzie pod szczegółowem zawiadywaniem Hen: *Bielickiego*, właściciela dóbr Domeradzyn, który wiedziony dobrem ogólnem, współpracownictwo swoje nam zapewnił; za działania przeto tegoż naczelnika filji, przyjmujemy jedynie odpowiedzialność. Wkrótce to jest najdalej w Lipcu r. b. otworzemy nadto, na wzór istniejących w spółce rolników Płockich oddzielne składy wszelkiego rodzaju towarów, w miastach: Włocławku, Łodzi, Kutnie i Łęczycy, o czem w swoim czasie donieść nieomieszkamy.— W Włocławku d. 25 Maja 1861 r.— *Dąbski*, Hr: *Skarbek*, *Słubicki* i *Spółka*.

Dykcjonarz, zawierający wyrazy i wyrażenia zobcych języków polskiemu przyswojone, a mianowicie: w umiejętnościach, w sztukach, tudzież w stylu prawniczym, administracyjnym, dziennikarskim, naukowo filozoficznym, literackim i wpotocznej mowie używane, a do użytku powszechnego ułożony p. M. *Amszejewicza*. Cena zniżona na rs. 1 k. 50. Skład główny wydawca urządził w xięgarni H. *Natansona* N° 415, i Alex: *Nowoleckiego*, N° 457, oraz w mieszkaniu wydawcy przy ulicy Marjensztadt N°2645/6. Osoby w Cesarstwie i Królestwie zamieszkałe, życzące sobie dzieło to posiadać raczą nadesłać rs. 1 k. 80, a będą sobie mieć nadesłane franko.

Odbieramy następującą reklamację: W sprawozdaniu o Wystawie starożytności we Lwowie wytknięto, iż z *Podhorec mało przysłano*, a o dwóch zbrojach ussarskich z kopjami i proporcami, żadnej nie uczyniono wzmianki. Wszelako zbroje te i kopje, sięgające czasów Hetmana *Jabłonowskiego*, są jedyne w całej Polsce, i droższe jako pamiątki rycerstwa narodowego, aniżeli złociste i kamieniami wysadzane karabele. W Podhorcach kosztowności i klejnotów żadnych nie ma. Szable głównie, karabele, buławy, rzędy, buńczuki, znajdowały się w Kuźminie, dokąd ś. p. Wacław *Rzewuski* takowe był dla większego bezpieczeństwa wywiózł. Przeto narzekanie na szczupłość przesłanych z Podhorec przedmiotów jest niesłusznem. — Leon *Rzewuski*.

Onegdaj w sali Giełdy Warszawskiej, rozpoczęła się licytacja kosztowności zastawionych w Banku Polskim, a nie wykupionych lub nie prolongowanych na terminie.

Oglądaliśmy temi dniami wytwornej roboty wyroby brązownicze, zasługujące na obejrzenie przez ciekawych. Są to dwa stoliki greckich cięższych kształtów, podług rysunku i pomysłu Radcy Budowniczego *Markoniego*, na których spoczywają piękne okrągłe płyty, jedna mozajkowa, druga malakitowa; przeznaczone do pałacu jednego z znakomitszych domów polskich. Spodziewać się należy, gdy wyroby te zasługują na wyższe ocenienie i tylko przez krótki czas jeszcze w fabryce P. *Fillerborna*, istniejącej w domu W. *Brunwej*, na placu Teatralnym pozostaną, iż kierujący tym załadem nie wzbroni ciekawym obejrzenia ich.

Opuścił prassę drukarską Nr 20 *Gazety Rolniczej*, który zawiera następujące artykuły: Maszyna do koszenia siana (z ryciną) według systematu Anglika *Wooda*, od Redakcji. Podróż gospodarska pod kierunkiem Wojciecha *Jastrzębowskiego*, przez uczniów Instytutu Marymonckiego po ziemiach Słowiańskich odbyta, (dokończenie), opisał Piotr *Grodzicki*. Roślina olejna *lnianka* (camelina). Rzut oka na postępy w wyrobie machin rolniczych w ostatnich czasach, przez Janusza *Ostrowskiego*. Korrespondencje gospodarskie: z Radomia, Warszawy i W. X. Poznańskiego, przez Władysława *Jankowskiego*. Nowiny gospodarskie. Średnie ceny na produkta gospodarskie w najgłówniejszych miastach Królestwa Polskiego. Cena *Gazety Rolniczej* na Poczcie, wynosi rs. 1 kwartalnie.

P. *Martellière* podaje prosty bardzo środek zapobiegania chorobie kartofli: Po okwitnieniu, to jest około 15go Sierpnia puszczał on owce zrazu na 2 godziny, potem na godzinę, znów pół godziny, codzień aż do końca Sierpnia, przez co kłęby zarazie niepodlegały. Jako prezerwatywę zaleca także nawóz owczy.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały* dają rs. 5 kop: 68; za *obligi skarbowe* (oprócz kuponu), żądają rs. 90 kop: 36, wartość kuponu kop: 64⅛; za *listy zastawne* IIIgo Okresu (oprócz kuponu), żądają rs. 14 kop: 82, dają rs. 14 kop: 79½, wartość kuponu kop: 26.

Onegdaj, na targach odbywających się w Urzędzie Konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10je od rs. 2 k. 11½ do rs. 2 k. 17½; za garniec od kop: 69 do k. 71.

Francja. *Paryż, 24go Maja.* — Zdaje się, że pomiędzy Francją i Anglją, nastąpiło pewne porozumienie się, a nawet zbliżenie w kwestji Syryjskiej. Wskazówkę tego znajdujemy w nowym artykule *Morning Post*, różniącym się nadzwyczajnie tak co do tonu jak i konkluzji od poprzednich artykułów pomienionego dziennika w tym samym przedmiocie. *Morning Post* jest zdania, że czas nareszcie położyć koniec nędznej zazdrości, która do tej pory przeszkadzała Francji i Anglji, działać razem i z energją, ponieważ wszystkie podejrzenia i wahania się doprowadziłyby wkrótce Europę do stanowiska daleko trudniejszego w kwestji Wschodniej, aniżeli jest obecne. — Depesze z Berlina zawiadamiają, że P. *Thouvenel*, rozesłał do Gabinetów nową notę w kwestji Syryjskiej, z wyłączeniem korzyści, jakieby przedstawiało powierzenie zarządu krajowi, stosownie do starożytnych przywilejów Libanu. — Słychać, że Wice Admirał *Charner*, posunięty

stanie wkrótce na Admirała, coby podniosło do trzech liczbę Marszałków marynarki francuzkiej. Cyfra ta jest maximum nawet w czasach wojny, ale wyprawa Chińska była dość ważną, aby usprawiedliwić podobne wynagrodzenie. — Dziś miało miejsce przyjęcie dyplomatyczne u P. *Thouvenel*. Minister spraw zagranicznych rozmawiał wiele kolejno z PP. *Kisielewem* i *Metternichem*.— Mówią, że w razie rozwiązania Ciała Prawodawczego, znaczne zmiany zajdą między Prefektami, których 50ciu ma być przeniesionych lub usuniętych.— Jeden z dzienników doniósł, że *Mires* ma być stawiony przed sądem poprawczym, jako obwiniony o oszustwo, nadużycie zaufania i fikcyjne dywidendy. — Depesza z Turcji 17 b. m. datowana donosi, o zgonie Komendanta *Legouilloux*, Szefa missji wojskowej francuzkiej w Konstantynopolu.— Zapewniają, że Rada Stanu, zajmuje się rozbiorem projektu do prawa, o taxie na depesze telegraficzne. Podług tego projektu, wewnątrz kraju istnieć będą tylko dwie taxy. Pierwsza wynosić będzie franka za depesze przesyłane wewnątrz departamentu lub do departamentów ościennych, a druga dwa franki, za depesze przesyłane z któregokolwiek punktu do drugiego, we Francji. — Listy z Aten datowane 16 b. m., zaprzeczają pogłoskom o niepokojącym stanie Grecji. (Ind: Bel:).

Turcja. — Wiadomości nadchodzące z Konstantynopola przez Marsylję, budzą obawy o zdrowie Sułtana. Choroba J. Wysokości trwa już oddawna. Mogła ona być ukrywaną czas jakiś pod zasłoną tajemnicy serajowej, ale dziś stała się tak niebezpieczną, że budzi obawy na zewnątrz. Jest to osłabienie organów trawienia, połączone z wielkiem wyczerpnięciem sił. Sułtan doznaje ciągłych wymiotów, których powstrzymać niezdołano, i które go osłabiają nadzwyczajnie. Perspektywa ta budzi obawy ministrów Tureckich, którzy po-za *Abdul-Azisem*, bratem i następcą Sułtana, widzą stronnictwo fanatyczne, oczekujące niecierpliwie, aby mogło oddziałać przeciw ideom Europejskim. — W Konstantynopolu nie zdołano dotychczas ująć sprawców rozlepiania podżegających plakatów. Ludność ich osłania.— Zbliżenie się wojsk Tureckich z *Omer*-Paszą ku granicy Serbji, i Czarnogórza, wywołało w tych prowincjach pewien niepokój. Xiążę *Michał* Serbski, żąda odsunięcia tych wojsk, a Xiążę Czarnogóry zapewnia o swych pokojem tchnących zamiarach. (Ind: Bel:).

Włochy. *Neapol, 22go Maja.*— Dziennik urzędowy ogłosił dwa okólniki nowego Namiestnika do Gubernatorów, Prokuratorów Jeneralnych i Naczelników administracji publicznej. Pierwszy okólnik, administracyjny, zaleca bezstronność i troskliwość tak w wykonywaniu jak i szanowaniu praw. Namiestnik podda biura administracyjne inspekcjom szczegółowym. — Drugi okólnik, bardziej polityczny, przypomina, że Rząd powinien się trzymać podstawy legalnej i być powyżej stronnictw. Urzędnicy powinni wysłuchać reklamacji osób rozmaitych opinji. Oskarżenia powinny być zawsze popierane dowodami. W końcu władze nie powinny się cofać przed wykonaniem danych im rozkazów. (Patrie).

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Paryż, *25go Maja.* — Depesza z Bejrutu datowana 18go b. m. donosi, że członkowie duchowieństwa Maronickiego zgromadzili się celem zredagowania adresu dziękczynnego dla Francji, za usługi wyświadczone Chrześcjanom i za zapewnienie, iż nawet po opuszczeniu tej prowincji, osłaniać ją będzie swą opieką i czuwać nad jej bezpieczeństwem. — Klasztory, szkoły, szpitale i inne zakłady Katolickie, zatykają sztandar protektoratu. Przed kilku dniami przybyła do Bejrutu dywizja gwardji sułtańskiej pieszej. Wojska te przed opuszczeniem Turcji otrzymały sześciomiesięczny żołd z góry. — Drogą telegraficzną nadeszła tu wiadomość, że w wielu okręgach Hercegowiny, Chrześcjanie podpisują petycją do Sułtana z żądaniem udzielenia im specjalnej konstytucji i zwołania dywanu wyborczego, któryby czuwał nad ich interesami.

Konstantynopol, *18 Maja.* — Stan giełdy tutejszej, nie polepsza się wcale. — Przyzwolenie dane ze strony Porty na połączenie pod jednym Xięciem Mołdawji i Wołoszczyzny, wywoła zapewne w krótkim czasie kandydatury do tronu Xięztw Naddunajskich. W sferach dyplomatycznych słychać już o Xciu *Carignan* i Hr: *Flandrji*, jako pretendentach, a bezwątpienia i inni wystąpią. W każdym razie jednak głównym warunkiem wyboru, będzie wyznanie mającego być wybranym Xięcia, gdyż Rumani, jako należący do Kościoła Greckiego, zapewne nie przyjęli by władcy Katolickiego.

Medyolan, *25go Maja.* — *Perseveranza* donosi, że petycja Rzymska doręczoną została Królowi *Wiktorowi-Emmanuelowi*, przez Xięcia *Sforza Cesarini*, oraz PP. *Lorenzini* i *Silvestri*; a Cesarzowi *Napoleonowi* przez Xiążąt *Piombino*, *Gabrielli* i *Frederici*. — Proces osób zawikłanych w zaburzenia Medyolańskie z d. 22 b. m., prowadzony jest nader energicznie. Gubernator wraz z Prokuratorem Jeneralnym polecili, aby przesłuchiwanie aresztowanych odbywało się dzień i noc.

Berlin, *25go Maja.* — Nota P. *Thouvenel* z d. 13 b. m., utrzymująca program Francuzki względem Syrji, tchnie duchem pojednawczym i zdaje się otwierać drogę do porozumienia.

Wiedeń, *25go Maja.*— W Voralbergu, miały miejsce fanatyczne poruszenia przeciw protestantom. Sądy Kryminalne otrzymały rozkaz wystąpienia przeciw winnym. — Minister Hr: *Szeczen*, wrócił tu wczoraj z Pesztu, i dziś miał posłuchanie u Cesarza. — *Gazeta Tryesteńska* donosi z Kairu z d. 17go b. m., że Vice-Konsulowie: Austrjacki i Sardyński w Chartum zerwali stosunki z rządem tamecznym i przybyli do Kairu. —Pogłoski krążące o nowej liście ministerjalnej Węgierskiej, są bezzasadne.

Turyn, *24go Maja.* — *Gazeta Urzędowa*, zaprzecza twierdzeniom *Jour: de Rome* z d. 16 Maja, jakoby Rząd Włoski przywłaszczał sobie prawo odwoływania Biskupów. Gazeta oświadcza, że nie zaszła żadna zmiana w stosunkach między Państwem a Kościołem co do Biskupstw. (Schl: Ztg).

Szarada.

Pierwszego z *trzecim* poszukaj w narodzie
Pewnej krainy co leży na wschodzie,
Drugi szlachetny zyska pamięć ludzi,
A przeciwnie nikczemny pogardę obudzi,
Wszystka jest z rodu kobiet co słyną wdziękami
Duszy i serca przymiotami.

(Zeszła Szarada, *Ikrzaki*).

Rozmaitości.— Ciekawe szczegóły opowiadają o pewnym namiętnym graczu, a młodym człowieku, który u wód przegrał w karty w krótkim czasie cały swój majątek, wynoszący około 800,000 fr. Wszystko poszło na szaloną kartę; zamki, parki, domy w mieście i na wsi; pozostała jedynie nieszczęśliwemu, na skrawku ziemi oranżerja niezbyt obszerna i niepozorna; tę cząsteczkę olbrzymiego majątku ocalił do ostatka od zgubnych zakładów. Wygrywający (bo jedna osoba tylko korzystała z tej nieprzychylności losu) Anglik flegmatyk i stoik z pozoru, dziwiąc się że odważny gracz z całego mienia zachował święcie tak nieużyteczne szczątki, jako to: cieplarnię źle oszkloną, kilka sztuk drzew pomarańczowych i laurowych. „Co Pan z tem zrobisz, spytał przeciwnika. Sprobuj szczęścia?..." „Nigdy, odpowiedział tenże, ta oranżerja jest świętą pamiątką mego dzieciństwa, tam matka moja przepędzała ze mną dnie całe, tam postaram się żyć, i tam umrzeć pragnę; ale strzelę sobie w łeb pierwej nim odważę stawić na kartę jeden kwiat z tych pomarańcz." „A ja właśnie miałem Pana prosić o taki kwiat na stawkę, wyrzekł znów Anglik z uśmiechem. Ponieważ Pan już nic nie posiadasz, chciałem grać o coś czem możesz rozrządzać, o prosty kwiat pomarańczowy, jeśli na to przystaniesz." „Ale spytał młodzieniec, Pan ze swej strony co możesz stawić przeciwko skromnemu kwiatkowi, jeżeli ja się zgodzę na grę?" „Oh zapewnie że nie wiele odpowiedział Anglik; jakieś drobne uczucie które Panu także ofiaruję. Oto naprzykład złożę mój autograf na ręce osoby trzeciej." „Nasz gracz uśmiechnął się i ustąpił. Pomimo uczucia miłości synowskiej, nie widział żadnej profanacji w zaofiarowaniu jednego kwiatka bóstwu przypadku, który mu już tak źle posłużył. W chwili zaczęcia partji, Anglik mówi do młodego Francuza: „Przysięgasz Pan na honor, że przyjmiesz wygranę jakkolwiekby śmieszną ci się zdawała?" „Przysięgam, bo ufam ci Milordzie." Przyniesiono karty, partja się zaczyna, a Francuz w kilku razach wygrywa tajemniczy autograf. Odebrał go z pewnem wzruszeniem, ale cóż się z nim działo, kiedy wyczytał darowiznę ośmiu kroć przegranych podług wszelkich przepisów uczynioną! Rumieniec wstydu wystąpił mu na twarz. Protestował, odmawiał; chciał uznać partję za nieważną." „Mam Pańskie słowo honoru, odparł Anglik śmiejąc się, partja była zupełnie ważną; gdybym był wygrał, wziął bym kwiat pomarańczowy." „Ależ prosty kwiatek, i cały majątek?" „Panu również więcej chodziło o Pańskie kwiatki jak o ośm kroć sto tysięcy. Stawka była równą." Po dwóch dniach walki, Jury honorowy, zbadawszy rzecz dokładnie i bezstronnie, wyrzekł, że Francuz może przyjąć; co też ten uczynił z warunkiem, że Lord *Z.* zostanie jego najlepszym przyjacielem. Nie potrzebujemy dodawać, że w skutek tego wypadku miało miejsce auto-da-fe z kart, a młodzieniec nie grał więcej.

DONIESIENIA.

Obecnie znajduje się **Pism dwadzieścia kilka,** z których Zagranicznych jest 13cie, Polskie, Francuzkie, Niemieckie, Angielskie, Kladeradatch, Dorfbarbier i inne interesujące, w oddzielnym salonie na Czytelnię przeznaczonym; dwa regularne billardy, doborowe trunki, przekąski i rychła usługa; w **KAWIARNI Warszawskiej**, ulica Bielańska, Nr 605, naprzeciw Hotelu Lipskiego, **pod Trzema Koronami.**

Obwieszczenie.—Na żądanie Opieki nieletnich, po ś. p. Józefie Nowakowskim pozostałych dzieci, wydzierżawioną zostanie na rok jeden, poczynając od 1 Lipca n. s. r. b., przez licytację publiczną, w dniu 30 Maja (11 Czerwca) r. b., o godzinie 10ej z rana, w mieście Grójcu, w Kancellarji podpisanego Rejenta odbyć się mającą, Nieruchomość miejska w mieście Grójcu, pod Nr 54 położona, Starą Pocztą zwana, w której obecnie Oberża jest utrzymywaną, i Karety Pocztowe mają Stację Obiadową, a to wraz z Zajazdem, wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, zabudowaniami gospodarskiemi i gruntami do tejże nieruchomości należącemi, własność nieletnich Nowakowskich stanowiącemi. Licytacja rozpocznie się od summy dzierżawnej rocznej rubli sr: 375; każdy mający chęć przystąpienia do licytacji, winien złożyć na ręce podpisanego Rejenta, jako vadjum, kwotę Rs. 150 w gotowiznie, która nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwróconą, utrzymującemu się zaś, na poczet ceny dzierżawnej, w kwartalnych ratach z góry opłacać się mającej, policzoną zostanie; nadto na pewność utrzymania w całości nieruchomości i dotrzymania warunków licytacyjnych, które w Kancellarji podpisanego Rejenta, w każdym czasie przez interesowane osoby przejrzane być mogą; plus licytant obowiązany jest w przeciągu dni 20:u, po odbyciu licytacji, złożyć na ręce głównego Opiekuna, jako kaucję, summę rubli srebrnych 150, od której zapewnia mu się procent po 4 od sta. Samą zaś kaucję będzie miał sobie zwróconą po expiracji dzierżawy i po zadosyć uczynieniu warunkom licytacyjnym.—Rejent Okręgu Czerskiego, Józef **Belkowski.**

Do Domu Handlowego **Sam: Ant: FRAENKEL,** przy ulicy Bielańskiej pod Nr 602 exystującego, nadszedł w tych dniach świeży transport tegorocznego

Cementu Portlandzkiego,

z Patentowanej **Fabryki ROBINS et COMP:** **w LONDYNIE**, i sprzedaje się po cenach umiarkowanych.

ZGINĘŁA przed **sześciu** tygodniami **DZIEWCZYNKA,** lat 13 mająca, ubrana w sukienkę w paseczki białe z czerwonem, w kaftanik popielaty syberynowy, szatynka, oczy czarne, wzrostu miernego, mówi po polsku i po niemiecku, czyta i pisze temi obydwoma jezykami. Kto wie gdzie się znajduje, niech da znać pod Nr 1468 na ulicę złotą, do domu Stolarza Otto.

Zawiadamiam Sz: Publiczność, że w domu JW. Sarneckiego, dawniej Stejnkellera, przy ulicy Trębackiej pod Nr 638, **Ogródek** uporządkowany i otwarty został; tamże dostać można wszelkich **Nowalji** i **Jedzenia** na porcje, oraz dobrego lagrowego **Piwa Bawarskiego,** z Fabryki Wgo Kowalskiego. **Obiady** zaś po Złp. 1 gr: 15, zawsze będą od godziny 1ej do 4ej w pokojach, za dobroć potraw i rychłą usługę zaręczam.— Nadmieniam także, że dziś i jutro **Kwartet** z dobranych Artystów, uprzyjemniać będzie chwile Szanownym Gościom.—**August Scholz,** Restaurater.

Jest do odstąpienia **Poczthalterja** w mieście Żarnowcu, Gubernji Radomskiej, o 4 mile od Stacji Kolei Żelaznej Zawiercie, na trakcie od Kielc, Chmielnika, Pińczowa, Działoszyc, Wodzisławia, głównie do Buska i Solca, przy obowiązku utrzymywania 4ch koni, odwozu Poczt trzy razy w tydzień, biedką jedno konną, do Wolbroma, o wiorst 13, i dwa razy w tydzień do Pilicy o wiorst 15, z etatem 30 Rs. miesięcznie. Życzący sobie nabyć takową, zechcą po bliższe szczegóły zgłosić się do W. Bogdaszewskiego, przy ulicy Senatorskiej, w domu pod Nr 472.—**R. B.**

Przybyło z Galicji: **SIANA** centnarów **1,000, SŁOMY 800,** do sprzedania, które stoi na 3ch Galarach, naprzeciwko Koszar przy ulicy Czerniakowskiej. życzący sobie nabyć, mogą dostać za tanią cenę. Właściciel tego Askiel *Jutka.*

Załatwia wszelkie zlecenia i komissa tyczące się Kupna, Sprzedaży, Wydzierżawienia, Zamiany, Zastawu, Majątków ziemskich, Kolonji, Domów w Warszawie i innych miastach; w tym celu przyjmuje anszlagi szczegółowe, które przedstawia pretendentom i do skutku zbliża. Załatwia interesa pieniężne nowej Pożyczki Tow: Kred: Ziem:; Hypoteczne, Sądowe, Administracyjne, Legitymacji szlachectwa i t. p.; Redaguje Podania, Prośby do T r o n u i wszelkich Władz w różnych językach; informuje ustnie i piśmiennie we wszelkich interesach; stręczy kandydatów na posady prywatne Plenipotentów, Rządców dóbr, Ekonomów, Pisarzy, Wójtów Gmin, Fabrykantów, Subiektów, Kobiety do zarządu domu, Panny służące, do szycia, Bony i do konwersacji.— K. **Puławski** et Comp: w Warszawie pod Nr 419, obok Poczty Kantor Informacyjny i Komissowy utrzymujący.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż

Fabryka i Sklep nasz

WYROBÓW JUBILERSKICH,

exystujący dotąd pod firmą: **A. Lange et Comp:**, na Krakowskiem-Przedmieściu wprost Odwachu, z powodu wyjścia Langego ze spółki, zmienił obecnie firmę na **A. Szenfelder et Comp:**. Nadmieniam przytem, iż wszelkie oddane nam naprawy i obstalunki, za zgłoszeniem się do mnie odebrane być mogą, jako też nam przypadające zaległości, u mnie spłacone być winny. Przytem polecam łaskawej Publiczności **Magazyn i Fabrykę Orderów,** z naszej zaś strony, przyrzekam wszelką możliwą punktualność i umiarkowaną cenę. — **A. Szenfelder et Comp:**, ulica Krako:-Przedm:, wprost Odwachu, Nr 446.

Dnia 22 Maja (3 Czerwca) r. b. i dni następnych, będą sprzedawać się w m. Częstochowie konfiskowane towary tak Komory Herby jako i Niezdary i Podłęzkiego Celnego Przykomórka. a mianowicie: wełniane drukowane, tkane i z jedwabiem mięszane, bawełniane gładkie i drukowane, przędza bawełniana farbowana i biała, figurki porcelanowe, laski trzcinowe, galanteryjne przedmioty i inne towary w znacznej ilości w ogóle po oszacowaniu do 2,000 rs.— Dyrygujący Komorą, Assesor Kollegjalny *Iwanoff*.

Są następne **Lokale** do wynajęcia od Śgo Jana r. b. w domu Ner 1403 przy ulicy Marszałkowskiej, w drugim domu od ulicy Kredytowej na lewo. 1) 4 Pokoje i Salon o 3ch oknach, z Kuchnią, na 2m piętrze od Zielonego Placu. 2) **Sklep** z Pokojem od Zielonego Placu, zdatny na sprzedaż mięsa, Handel Norymbergski lub jaki inny. 3) **Sklep** narożny od ulic Marszałkowskiej i Jasnej, z dwoma Pokojami, zdatny na Szynk, Handel Żelazny lub Magazyn Mód. Również w domu pod Ner 1546, przy ulicy Chmielnej, naprzeciw Pakamerów Komory Składowej, są do najęcia od Śgo Jana r. b. **Lokale.** 1) Dwa Sklepy z mieszkaniami, z których jeden jest dotąd zajmowany na Szynk trunków; oraz 2) na piętrach Lokale złożone z 4ch, 3ch i 2ch Pokoi.— Tamże można się dowiedzieć o **Drzewie** budulcowem do sprzedania. Wiadomość u miejscowych Stróży.

W domu pod Nr 1065 przy ulicy Marszałkowskiej, pierwszym od rogu ulicy Królewskiej, są do najęcia od d. 1go Lipca r. b. następujące **Lokale**: Na 1m piętrze Apartament, składający się z 8u Pokoi, Przedpokoju, Kuchni, Schowania, Spiżarni, przytem Drwalnia, Pralnia, Góra i Piwnica, oraz Stajnia i Wozownia lub bez tychże. Na 3m piętrze od podwórza, 3 Pokoje, Przedpokój i Kuchnia. Na 1m piętrze w korpusie, od ulicy Królewskiej: 5 Pokoi, Alkowa i Kuchnia. Wiadomość na miejscu u Właściciela lub u Rządcy domu.

ZAKŁAD W KASKADZIE

przygotował się w zasoby Nowalijne i różne Napoje.

Pozew Edyktalny. — Do podpisanego Sądu wniesiono sprawę, o uznanie za zmarłego Hrabiego Stanisława **Grabowskiego**, urodzonego w Grylewie, tutejszego Powiatu, który wydaliwszy się w roku 1831 do Królestwa Polskiego, odtąd żadnej o sobie nie udzielił wiadomości. Wzywa się przeto Hrabiego Stanisława Grabowskiego, lub jego możebnie pozostałych niewiadomych sukcessorów i spadkobierców, ażeby najpóźniej w terminie na dzień 18 Stycznia 1862 r., przed południem, o godzinie 11tej, w miejscu zwykłych posiedzeń Sądu tutejszego wyznaczonym, zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie, Hrabia Stanisław Grabowski, za zmarłego uznanym zostanie. — Wągrowiec dnia 26go Lutego 1861 r. — **Królewski Sąd Powiatowy Wydział I.**

Dwa **Place**, stanowiące dziś piękny Ogród, w blizkości Nowego Światu leżące, do których zabudowania przyznaną jest znaczna pożyczka umarzalna; **Siana** stogów niewielkich 4, bardzo pogodnie zebranego; oraz **Kolonja** na lewym brzegu Wisły, o wiorst 25 od Warszawy, a wiorst 5 od szosy do Modlina idącej, zaś wiorst 14 od Błonia leżąca, są do zbycia. Informację powziąść można przy ulicy Wareckiej pod Nr 1357, w korpusie, u Właściciela tegoż domu.

Osoba przybyła z prowincji, moralnie i przyzwoicie wychowana, potrzebuje miejsca do towarzystwa osoby w wieku, lub do dzieci w zastępstwie Matki, albo zajęcia się gospodarstwem domowem. Potrzebujący takowej, raczy się zgłosić do Sklepu, obok Kościoła po-Paulińskiego, przy ulicy Nowomiejskiej, wprost Mostowej, Nr 501, dom XX. Paulinów.

Jest do nabycia **Fortepjan** w dobrym stanie, z Fabryki Malanowskiego, za Rs. 30. Wiadomość przy ulicy Piwnej w domu pod Nr 95, na 2m piętrze od frontu.



W Dobrach Łękińsko, Powiecie Piotrkowskim, 2 mile od stacji Gorzkowic, 2 mile od stacji Radomsk, jest do sprzedania 100 **MACIOR** i 100 **SKOPÓW** dobrze poprawnych, o których bliższą wiadomość powziąść można od Wójta rzeczonych Dóbr.



Ogłasza się niniejszem, iż w dobrach Jeżewie, pod miastem Płońskiem, w Gubernji Płockiej, odbędzie się d. 9 Czerwca r. b., dobrowolna licytacja, na tysiąc sztuk **Owiec** poprawnych, Koni roboczych, Krów, Wołów, Jałowizny i wszelkich sprzętów gospodarskich; kupującym, dogodności możebne, będą w razie potrzeby na miejscu czynione.

Mieszkania, składające się z 2ch Pokoi, Kuchni i Piwnicy, są do wynajęcia od Śgo Jana, pod Nrem 763 przy ulicy Elektoralnej.

Magle angielskie w dobrym stanie, pod Nr 1329 przy ulicy Śto-Krzyzkiej, są do sprzedania za przystępną cenę; bliższą wiadomość powziąść można na miejscu w Maglach.



W Piątek, dnia 31go Maja, odbędzie się na placu Muranów licytacja in plus, o godzinie 5ej z południa, na sprzedaż 6u **Koni,** z których 4 zdatne do powozu; 3 Wozy, z których 2 nowe, na żelaznych osiach, a 1 na drewnianych, 3 pary Chomont i inne utensylja stajenne.

Kto zgubił dnia wczorajszego w Rynku Starego-Miasta **Woreczek** skórzany z klamerką, z pewną kwotą pieniędzy i innemi przedmiotami, oraz biletem na loterję, odebrać takowy może za udowodnieniem i zwróceniem kosztu ogłoszenia, u Izraela Chwast, Krupiarza w Starem-Mieście, a pod Nr 210 przy ulicy Brzozowej zamieszkałego.



Dnia 26 b. m. w południe, przybłąkał się **Baran,** pod Nr 1769 przy ulicy Sto-Jerskiej, tam gdzie się mieści Redakcja Gazety Warszawskiej Poszkodowany odebrać go może za udowodnieniem i zwróceniem kosztu ogłoszenia i żywienia, u Abrama Ryzenmana.

Jest do sprzedania **Magazyn Strojów** i **Sukien Damskich**, każdego czasu, przy ulicy Długiej pod Nrem 555, wraz z meblami i wszelkiemi rekwizytami, za pomierną cenę.

DODATKOWE WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Błogosławieństwo BOŻE, powiastka ludowa przez Eleonorę *Ziemięcką* (№ 6), wyszła nakładem xięgarni polskiej Adama *Dzwonkowskiego* i *Spółki*, przy ulicy Miodowej Nro 482 (4), i kosztuje ozdobiona jedną ryciną, zł. 1 (kop: 15).

W tych dniach na odbytem posiedzeniu oddziału nauk moralnych w Towarzystwie Naukowem w Krakowie, odczytał Professor Xiądz Eugenjusz *Janota*, część swojej rozprawy monograficznej, pod tytułem: *Zapiski o Bardyowie*. Lubo Bardyów nigdy do Polski nie należał, wszelako położenie jego blisko granic naszego kraju, dawne jego stosunki z Polską, pod względem sztuki i handlu, wreszcie obecnie liczne nawiedzanie jego stron przez Publiczność polską, czynią rozprawę o nim niemniej zajmującym przedmiotem. Autor zwiedzając Bardyów w czasie wakacji, kilkakrotnie miał sposobność i nie żałował czasu do opisania wszystkich szczegółów, o ile one zwłaszcza Polaka obchodzić mogą. Odczytana część rozprawy, zawierała rys historji miasta Bardyowa i pogląd na jego stosunki handlowe z Polską, jedno i drugie na podstawie i z przytoczeniem osnowy odnośnych dokumentów, znajdujących się w pierwotworach w archiwum tego miasta, w rzędzie których znajdują się także ciekawe bo nieznane dotąd badaczom Polskim przywileje *Kazimierza* Wielkiego i innych Królów Polskich, udzielone Kupcom Bardyowskim na handel w krajach Rzeczypospolitej. W dalszym ciągu rozprawy domieścił Autor opis miasta i zawartych w nim budowl starożytnych, mianowicie Kościoła Farnego i Ratusza, z wyszczególnieniem znajdujących się w tym Kościele utworów sztuki rzeźbiarskiej XVgo wieku i innych, oraz nagrobków.

Dowiedziawszy się od PP. Starozakonnych, że w gminach Izraelitów, to jest w byłych Kahałach i obecnych Dozorach Bóżniczych, prowadzoną jest xięga (Pinkus) wypadków tę gminę w ogóle dotyczących, upraszam PP. Rabinów Królestwa Polskiego, jakoteż Gubernji zachodnich Cesarstwa, Galicji i Xtwa Poznańskiego, aby przychodząc mi w pomoc w ułożeniu Historji Żydów w Polsce, źródła wszelkie i fakta ważniejsze zakomunikować raczyli. Spodziewam się, że przedmiot ten nieznany, a jedynie z samych xiąg i dokumentów żydowskich dokładnie wyjaśnić się mogący, nie znajdzie nikogo obojętnym.— M.P. *Sawicki*.—Adresować proszę: Ulica Złota № 1517; koszta, jakie z tego wyniknąć mogą, jeżeli potrzeba tego wymagać będzie, ponieść jestem gotów.

W dniu onegdajszym, Juljanna *Onaszkiewicz*, żona czeladnika krawieckiego, lat 34 licząca, pod Nrem 1516 przy ulicy Złotej zamieszkała, w skutek apoplexji nagle życie zakończyła.

W tych dniach wyszedł z litografji F. V. *Fleck* Marsz żałobny: *Cicha Łza*, skomponowany na fortepjan przez Teodora *Ejnert* i jest do nabycia we wszystkich składach muzycznych.

Z Bessarabji donoszą, że szarańcza zagnieździła się tam na przestrzeni 45,000 morgów. Podobne wiadomości nadchodzą także z Gubernji Kijowskiej, Połtawskiej i Podolskiej, i łatwo być może, że w tym roku dotknie ta plaga owe miejsca.

Od kilku dni zajmują się wymiarem powiśla po drugiej stronie rzeki, a to w celu obwałowania Saskiej kępy, która corocznie podrywana będąc przez wodę, znacznie już rozmiary brzegów swoich zmniejszyła; po tej zaś stronie to jest od Warszawy roboty około nowego bulwaru w blizkości Solca, postępują ciągle.

Dziś rano ciepła stopni 10. Wczoraj w południe ciepła stopni 20. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 3 cali 2. (Ubywa).

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Wolno drukować, dnia 17 (29) Maja 1861 r.— Starszy Cenzor, T. *Hertz*.